

Turcja może odpowiedzieć za zbrodnie wojenne

16 października 2019

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że operacja wojskowa w północnej Syrii z powodzeniem jest kontynuowana, 1000 km terytorium wzdłuż granicy zostało oczyszczonych z lokalnych sił kurdyjskich nazywanych propagandowo terrorystami. „Mamy dwa cele: wyeliminowanie zagrożenia terrorystycznego i powrót uchodźców. Siódmego dnia operacji 1000 km terytorium wzdłuż granicy zostało oczyszczonych z terrorystów” – powiedział Erdogan podczas wystąpienia na szczycie Rady Współpracy Państw Turkojęzycznych we wtorek w Baku.[SN]



Od niedzieli na tereny północnej Syrii zajmowane przez Kurdów wkroczyło syryjskie wojsko, natomiast wczoraj znaleźli się na nim również rosyjscy żołnierze. Władze w Moskwie twierdzą, że ich głównym celem będzie powstrzymanie ewentualnej konfrontacji, czyli oddzielenie od siebie Tureckich Sił Zbrojnych oraz Syryjskiej Armii Arabskiej.[A]

Do konfliktu w północnej części Syryjskiej Republiki Arabskiej odniósł się Aleksander Ławrentiew, specjalny wysłannik Rosji do spraw Syrii, który towarzyszył rosyjskiemu prezydentowi Władimirowi Putinowi w jego podróży na Półwysep Arabski. Według Ławrentiewa cała ofensywa Tureckich Sił Zbrojnych (TSK) oraz sprzymierzonych z nimi „rebeliantów” jest sytuacją niedopuszczalną.[A]

Przedstawiciel Moskwy podkreślił, że Turcja nie ma prawa wejść na syryjskie terytorium dalej niż na 30 km od granicy tego kraju z Turcją, nie mając również możliwości rozmieszczenia na stałe swoich wojsk. Ławrentiew poinformował dodatkowo o

kluczowej roli jego kraju w zawarciu porozumienia pomiędzy syryjskim rządem a kurdyjskimi liderami, a także o kontakcie pomiędzy władzami Syrii i Turcji.[A]

Rzecznik Kremla, Dmitrij Pieskow, powiedział z kolei mediom o stałej łączności pomiędzy Rosją i Turcją, która ma odbywać się zarówno kanałami dyplomatycznymi, jak i wojskowymi, co ma wykluczać możliwość walk pomiędzy siłami rosyjskimi i tureckimi. Zdaniem rosyjskich mediów właśnie dzięki temu nie doszło jak dotąd do walk Syryjczyków z Turkami, zaś Ankara i Damaszek mogą zawrzeć porozumienie na temat powstania strefy buforowej w północnej Syrii, której pojawienia się oczekują tureckie władze.[A]

Turecka ofensywa militarna w północnej Syrii poprzez sam fakt jej rozpoczęcia wzbudza duże kontrowersje, lecz dodatkowo świat jest przerażony zachowaniem sprzymierzonych z Turkami „rebeliantów”. Organizacja Narodów Zjednoczonych może tym samym oskarżyć Turcję o zbrodnie wojenne, związane z egzekucjami cywilów oraz zabiciem lider jednej z kurdyjskich ugrupowań politycznych.[A]

Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka ONZ (OHCHR) poinformowało opinię publiczną, że jego pracownicy rozpoczęli analizę materiałów wideo pojawiających się od kilku dni w sieci internetowej. Chodzi przede wszystkim o nagranie z autostrady w północnej Syrii, na którym widać ubranych w mundury wojskowe syryjskich dżihadystów dokonujących egzekucji cywilów uprzednio wyciągniętych ze swoich samochodów.[A]

<https://www.youtube.com/watch?v=1B8KHxymq4>

Rzecznik OHCHR Rupert Colville nie ukrywa ponadto zainteresowania sprawą Hewrin Chalaf, sekretarz generalnej partii Przyszłość Syrii. W sobotę wraz z kilkoma innymi cywilami miała ona zostać zamordowana przez pro-turecką Syryjską Armię Narodową (SNA), po tym jak została zatrzymana na drodze niedaleko miejscowości Tel Abjad przy syryjsko-

tureckiej granicy.[A]

Tym samym władze Turcji mogą zostać oskarżone o dokonywanie zbrodni wojennych na ludności cywilnej, ponieważ do tej właśnie kategorii przestępstw kwalifikują się „doraźne” egzekucje. Oczywiście wcześniej ONZ musi udowodnić, że grupy „rebeliantów” odpowiadające za powyższe wydarzenia rzeczywiście są bezpośrednio kontrolowane przez tureckie wojsko, zaś sami Turcy powinni dokonać aresztowań osób widocznych na dostępnych materiałach wideo.[A]

Mimo wcześniejszych ostrzeżeń Turcja nie zrezygnowała z szeroko zakrojonej ofensywy przeciwko Kurdom w północnej Syrii. Spowodowało to ostatecznie reakcję amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, który rozmawiał ze swoim tureckim odpowiednikiem Recepem Tayyipem Erdoğanem, a przede wszystkim zdecydował się nałożyć sankcje na tureckie ministerstwa oraz niektórych urzędników.[A]

W ubiegłym tygodniu także doszło do telefonicznej rozmowy obu przywódców, po której Trump poinformował o wycofaniu się amerykańskich żołnierzy z terenów znajdujących się przy granicy syryjsko-tureckiej. Teraz miał on naciskać na Erdoğana, aby ten wstrzymał ofensywę przeciwko kurdyjskim bojownikom oraz jednostkom Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA) znajdujących się już w najważniejszych miastach północnej części kraju.[A]

Wiceprezydent USA Mike Pence dodał, że jego zwierzchnik nie tylko wezwał tureckiego prezydenta do zakończenia operacji „Źródło pokoju”, lecz dodatkowo miał naciskać na zawieszenie broni oraz podjęcie rozmów pokojowych z przedstawicielami syryjskich Kurdów. Jednocześnie Pence ma jak najszybciej udać się do Ankary i negocjować pokojowe rozwiązanie tego konfliktu.[A]

Stany Zjednoczone jak na razie zdecydowały się na nałożenie sankcji na Turcję. Zostały nimi objęte jak na razie tamtejsze

resort obrony i energetyki, a także trzech ministrowie, których aktywa w amerykańskich bankach zostały zamrożone. Tym samym nie będą oni mogli przeprowadzać transakcji z udziałem amerykańskiego systemu bankowego.[A]

Szefowie dyplomacji Ligi Państw Arabskich (LPA) porozumieli się w kwestii rozpatrzenia politycznych i gospodarczych sankcji przeciwko Turcji w związku z operacją tureckich sił zbrojnych na północy Syrii – głosi oświadczenie panarabskiej organizacji wydane po nadzwyczajnym posiedzeniu w Kairze.[SN]

„Oświadczenie LPA jest trochę sprzeczne. Przecież to właśnie państwa arabskie uczestniczyły w zмовie przeciwko Syrii” – powiedział w wywiadzie dla Sputnika egipski ekspert ds. analiz strategicznych Samer Gattas. „Państwa arabskie finansowały ugrupowania terrorystyczne, one też najwięcej inwestują w turecką gospodarkę. A dzisiaj nagle stanęły po stronie Syrii i potępiły turecką operację wojskową. Jedyna rzecz, jaką rzeczywiście mogą zrobić dla Syrii to odwieszenie Syrii w LPA. Dlatego, że nie wyślą wojsk na granicę z Syrią, wojennej konfrontacji nie będzie, nie wyprowadzą też swoich pieniędzy z Turcji. Jedna tylko Arabia Saudyjska zainwestowała w turecką gospodarkę ponad 134 mld dolarów” – powiedział Samer Gattas.[SN]

Z kolei emiracki ekspert ds. gospodarki Abdel Rahman al Tarifi powiedział Sputnikowi, że „turecka lira słabnie. Ale to wynik amerykańskich sankcji, a nie arabskich. Państwa arabskie nie mają mechanizmów, żeby wyrzucić istotny nacisk na Ankarę”. „Turcja eksportuje swoje towary do większości państw arabskich. Włożono w nią bardzo dużo saudyjskich i emirackich inwestycji (...) W związku z czym wpłynąć na Turcję mogą tylko Królestwo Arabii Saudyjskiej, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar. Pozostali członkowie LPA są tylko w stanie przyjmować rezolucje, nic ponadto” – zauważył Abdel Rahman al Tarifi.[SN]

Członkostwo Syrii w LPA zostało zawieszone w listopadzie 2014 roku, po rozpoczęciu konfliktu zbrojnego w kraju. Jednocześnie

LPA właściwie nie brała udziału w rozmowach ws. uregulowania sytuacji w Syrii, choć to kluczowe państwo w świecie arabskim.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [A]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net